Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 064. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 28 LIPCA 1936. — N —Nr. 86

W trosce o zdrowie moralne i fizyczne naszej młodzieży.

Na tle zabaw naszej młodzieży.

Pomimo panującego kryzysu zauważyć można, przedewszystkiem u młodzieży, wielką chęć i dążenie do urządzania zabaw tanecznych. Uczciwie i godnie zabawić się nie zaszkodzi nikomu, nawet nam starszym. Od dłuższego czasu mam sposobność zaobserwować i to w kilku miejscowościach na wsi, w jaki sposób młodziki nasze na zabawach się zachowują. Broń Boże, nie mam na myśli wszystkiej młodzieży, gdyż są Bogu dzięki i tacy, którzy swem wzorowem zachowaniem dają dobry przykład innym.

Zabawy wiejskie odbywają się po największej części w oberżach, gdyż jest to zwykle jedyny i możliwy punkt zbiorowy na wsi. Dawniej bawiono się również w tych samych lokalach, lecz bardzo rzadko było słychać, by zabawy te zakłócano, jak to obecnie z reguły się dzieje. Niejedna zabawa nie zasługuje nawet na nazwę zabawy, gdyż tam załatwia się porachunki osobiste, przynoszące w konsekwencji często bójki. Bez nadmiernego używania alkoholu dużo z naszej młodzieży godnie zabawić się nie może. Winę popełniają niefachowi i niesumienni oberżyści, podawający młodzieży alkohol w nadmiernej ilości. Grzech popełniają także towarzystwa, urządzające zabawy, które w swym zarządzie mają bufet, a nie liczą się z następstwami, byle tylko zrobić dobry interes. Najwięcej zaś grzeszą sami rodzice, który wysyłają swych synów, nieraz jeszcze niedorostków i swe córki na zabawy bez opieki starszych. Zajrzyjmy na zabawy, chociażby tylko na takie, które urządza K.S.M., lecz do których za opłatą wstępu każdy młodzik ma przystęp, a przekonamy się, że i tam opieka rodzicielska jest potrzebna. Dozorujący tam zwykle miejscowy duszpasterz jest czasami wobec rozwydzonej i nieproszonej młodzieży bezsilny. To też rodzicom nie wolno jest pozostać spokojnie w domu bez troski o to, co córeczka lub syn czynią na zabawie. Rodzice, idźcie i przekonajcie się, jak wasze dziecko zachowuje się poza domem rodzicielskim. Nic nie pomogą późniejsze załamywania rąk, gdy córeczka przyniosła hańbę domowi, a synalek zmartwienie. Nie kto inny, tylko wy rodzice będziecie temu winni. Nie od kogo innego, tylko od Was Pan Bóg zażąda kiedyś rachunku z wychowania Waszego dziecka.

Jeżeli niektóra młodzież nie umie się godnie zabawić na zabawach, urządzanych przez towarzystwa, gdzie zarząd tegoż towarzystwa pełni pewien nadzór i dbać będzie o dobrą reputację towarzystwa i zabawy, to cóż powiedzieć o zabawach „dzikich“, urządzanych gdzieś tam na łąkach, w parowach, w zagajnikach lub na spichrzach, a urządzanych przez jednostki wątpliwej wartości moralnej. Mało wartościowe takie zabawy produkują pod szumną nazwą: **„Grono Młodzieży“, Komitet zabawowy“** itd. Tu rodzice naprawdę przed Bogiem nie odpowiedzą, których dzieci bywają na takich zabawach. Jeżeli nie gdzieindziej, to właśnie tam pod wpływem alkoholu powstają bójki, przelewa się krew ludzka, fabrykuje się na całe życie **kaleków**, a były wypadki, że niejedno młode życie tam zgasło. Tam zatruwa się tę duszę młodzieńczą, tam jest ta **kuźnia niemoralności, zgnilizny i obrazy** Boskiej. Na takie zabawy **nie powinna uczęszczać żadna szanująca się dziewczyna ani żaden o swój honor dbający młodzieniec. Mamy tyle zabaw, urządzanych przez K.S.M., Kółka Rol. i inne na wsi istniejące i poparcia godne towarzystwa.**

Przy tej sposobności należy wyrazić gorącą prośbę do Pana **Starosty** i pp. **Wójtów**, by nie **wydawali zezwoleń na zabawy pohopnie, a dzielna nasza policja zabawy dzikie i bez zezwoleń**, (bo i takie się zdarzają) rozpędzała i winnych podała do ukarania. **Urzędy Skarbowe** zaś **nie powinny udzielać podobnym „Komitetom zabaw“ zezwoleń na wyszynk alkoholu.** Często się zdarza, że pewne jednostki otrzymują zezwolenie na wyszynk alkoholu pod płaszczykiem jakiegoś towarzystwa. Sprawy **takie powinny być dokładnie zbadane** za poprzedniem zasięgnięciem opinji miejscowej władzy.

Domagać się należy w interesie zdrowia moralnego naszej młodzieży, by rodzice i opiekunowie młodzieży, a również władze poświęcały baczną uwagę zabawom naszej młodzieży, aby zapobiec tak niebezpiecznym, a gorszącym częstokroć wybrykom.

Obserwator.

W sprawie powrotu Witosa.

Ostatnio ukazały się w prasy notatki, dotyczące możliwości powrotu Witosa do kraju oraz zastosowania wobec niego amnestji, a nawet zaofiarowania mu odpowiedniego stanowiska.

W związku z tem ag. „Iskra“ dowiaduje się z źródeł miarodajnych, że powrót Witosa do kraju możliwy jest jedynie w celu odbycia kary więzienia.

Apelacja b. starosty Twardowskiego.

Grudziądz. Przebywającemu we więzieniu grudziądzkiem b. staroście Twardowskiemu, skazanemu — jak wiadomo — na 5 lat więzienia za nadużycia, doręczono w środę uzasadnienie skazującego go wyroku w I instancji.

Twardowski rozpoczął pisanie uzasadnienia apelacji i dotąd napisał własnoręcznie 120 stron. Obszerne to uzasadnienie, po przepisaniu na maszynie dołączone zostanie do akt sprawy i przesłane do sądu apelacyjnego w Poznaniu. Niebawem odbędzie się tam rozprawa apelacyjna, oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem.

Pułkownik... na czele inspektoratu dewizowego.

Celem skoordynowania działalności różnych urzędów, powołanych do zwalczania i współdziałania w zwalczaniu przestępstw dewizowych, w Min. Skarbu powołany został specjalny organ p. n. Inspektorat dewizowy. Kierownictwo objął pułk. Stan. Markuz.

Kto będzie następcą śp. gen. Orlicz-Dreszera?

Warszawa. Wśród kandydatów na stanowisko inspektora obrony powietrznej państwa wymieniają w kołach wojsk. gen. Berbeckiego, prezesa LOPP. oraz gen. Bortnowskiego, szefa biura ścisłej rady wojennej w sztabie głównym. Gen. Bortnowski jest jednym z najmłodszych generałów. Stopień generalski otrzymał latem ub. r. Ostatnio akualniejsza jest osoba gen. Sosnkowskiego.

Ku czci śp. gen. Orlicz-Dreszera

i towarzyszy w Orłowie, w pobliżu miejsca katastrofy, będzie wzniesiony pomnik. Istnieje też projekt nazwania mola w Orłowie imieniem gen. Orlicz-Dreszera.



Sp. gen. Orlicz-Dreszer
który zginął tragiczną śmiercią w falach Bałtyku.

Biskup gdański protestuje przeciw represjom Senatu.

Senat skonfiskował list pasterski.

Gdańsk. Biskup gdański ks. hr. O'Rourke wydał list pasterski, odczytany z ambon, w którym stwierdza, że katolickie kościelne Zw. Młodzieżowe od miesięcy walczą o prawa, przysługujące im na podstawie gdańskiej konstytucji. Od grudnia r. ub. odbywa się na ten temat ciągła ustna i pisemna wymiana zdań pomiędzy miarodajnemi czynnikami gdańskiemi oraz czynnikami kościelnemi. Rokowania te dotychczas, niestety, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Wypadki dni ostatnich, a mianowicie przemówienie, wygłoszone przez senatora dla spraw oświatowych, zmuszają ks. Biskupa, ażeby — jak stwierdza dalej w swym liście — ogłosić list pasterski w tej sprawie.

Senator dla spraw oświatowych określił mianowicie katolickie organizacje młodzieżowe jako organizacje partyjne centrum gdańskiego. Nie odpowiada to istotnemu stanowi rzeczy. Wszystkie katolickie kościelne stowarzyszenia diecezji gdańskiej są organizacjami apolitycznemi.

Senator dla spraw kulturalnych i oświatowych podniósł również w swem przemówieniu wiele gróźb zarówno pod adresem członków katolickich stowarzyszeń młodzieżowych, jak również pod adresem ich rodziców. Biskup O'Rourke wobec tego czuje się zobowiązany wziąć te organizacje w obronę, dalej ks. Biskup oświadcza, że swe ustosunkowanie się do przemówienia senatora dla spraw oświatowych ogłasza za pośrednictwem listu pasterskiego, ponieważ stracił wiarę w to, ażeby mogło dojść w rokowaniach pomiędzy władzami kościelnemi, a odpowiedniemi czynnikami gdańskiemi do jakiegokolwiek porozumienia.

Ks. biskup O'Rourke stwierdza, że walka pomiędzy chrześcijaństwem a innemi tendencjami w ostatnim okresie znacznie się zaostrzyła.

„Danziger Volksztg“, która list pasterski ks. biskupa gdańskiego opublikowała, została przez władze policyjne skonfiskowana.

Mgła dookoła Gdańska.

PAT donosi: „Rozmowy, prowadzone pomiędzy ambas. Lipskim, a urzędem spraw zagran. Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig“ w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę“.

Ten zwięzły komunikat oficjalnej agencji nie wyjaśnia, w jaki sposób sprawa niesłychanego afrontu, wyrządzonego przez krążownik niemiecki wys. kom. Ligi, została załatwiona przez dyplomację polską.

Ten sposób informowania społeczeństwa polskiego o żywotnych sprawach, stosowany stale przez min. spraw. zagr., spowodować może słuszne obawy, że poza niedomówieniami kryją się jakieś względy, o których się nie chce głośno mówić.

Min. Goebbels nie przybędzie.

Gdańsk. Zapowiedziany na dzień 28 bm. przyjazd do Gdańska ministra propagandy Goebbelsa został telegraficznie odwołany.

W kołach politycznych Gdańska w fakcie odwołania przyjazdu min. Goebbelsa nie upatruje się wcale wycofania się Berlina z dalszej bezpośredniej akcji na terenie wolnego miasta.

Żydowskie „Danziger Echo“ zawieszone.

Gdańsk. Prezydent gdańskiej policji zawiesił organ żydów gdańskich, „Danziger Echo“, na 10 miesięcy pod zarzutem publikowania wiadomości, szkodliwych interesom W. Miasta.

Zakaz sprzedaży „Dziennika Bydgoskiego“ i „Il. Kurjera Codz.“ w Gdańsku.

Prezydent policji gdańskiej zakazał sprzedaży i kolportażu „Dziennika Bydgoskiego“ i „IKC.“ przez 3 miesiące i to za publikowanie enuncjacji i artykułów nieprzychylnych dla władz gdańskich.

Nowa fala strajków we Francji.

Paryż. Liczba strajkujących w przemyśle metalurgicznym w okolicy Belfortu i Monbeliard wzmogła się do 18 000 osób.

Z walk w Hiszpanji.

Walki pod Madrytem.

Madryt. Komunikat rządowy stwierdza, że w rejonie Samosierra powstańcy zostali rozbici. Wojska rządowe zdobyły 20 samochodów ciężarowych i wzięły 400 jeńców. Komunikat powstańców zaprzecza temu.

Z głównej kwatery gen. Queipo de Lano w Sewilli donoszą: że oddziały powstańcze gen. Mollo odrzuciły oddziały milicji czerwonej, odcięły dowóz żywności do Madrytu i przerwały dopływ wody do sieci wodociągowej.

Wojska rządowe przegrały bitwę na północ od stolicy i w wielkim nieporządku cofają się na całej linji. Samoloty powstańcze zbombardowały w Madrycie kilka gmachów rządowych. Oddziały czerwone wysadziły w powietrze wszystkie mosty. Do powstańców przyłączyło się 15 tysięcy ochotników i stale ich przybywa.

Po ulicach Malagi krążą uzbrojone bandy komunistów, chwytając członków organizacyj prawicowych i rozstrzeliwują ich.

W Madrycie i okolicy oddziały czerwone plondrują i rabują pod hasłem rekwizycji koniecznych rzeczy dla wojska.

Kierownictwo marynarki amerykańskiej zarządziło wysłanie do wybrzeżu hiszpańskich statków, któreby przyjęły uciekinierów — obywateli amerykańskich. Taksamo Francja i Niemcy wysłali pancerniki po swych obywateli.



Gen. Franco,
który dowodzi powstańcami narodowymi w Hiszpanji.

Smierć gen. Fanjul, 2 pułkowników i 16 oficerów.

Madryt. Do niezwykle tragicznej sceny doszło na forcie w La Montana koło Madrytu, gdzie zamknął się gen. Fanjul z grupą żołnierzy i oficerów, stawiając bohaterski opór czerwonym oddziałom. Kiedy wojska rządowe dostały się w obręb fortu, generał z 16 porucznikami zastrzelili się z rewolwerów służbowych. Resztę oficerów i żołnierzy czerwoni przywódcy kazali rozstrzelać bez sądu. Wzmocniło to antybolszewicki front społeczeństwa i dodało bodźca walczącym powstańcom.

Gen. Mollo, wódz powstańców, oświadczył korespondentowi „Matin", że powstańcy walczą przeciw zdrajcom narodu, a nie przeciw republice.

Rozstrzelanie generałów.

Paryż. „Ami du Peuple" donosi, że generałowie Goded i Batet faktycznie zostali rozstrzelani. Goded był przywódcą powstańców w okręgu Barcelony, zaś generał Batet był szefem wydziału wojskowego.

25 000 zabitych?

Paryż. Na temat walk hiszpańskich krążą tu najgroźniejsze wersje. Mówi się, iż liczba zabitych wynosi po obu stronach już 25000. Wzięci do niewoli oficerowie są natychmiast rozstrzeliwani.

Rząd hiszpański prosi o pomoc Francję, Portugalję i Anglję.

Sytuacja rządu hiszpańskiego jest bardzo krytyczna, to też rząd czerwony hiszpański zwrócił się o pomoc do Paryża. Wobec tego rząd francuski wysłał już przeszło 20 tys. bomb i odwrotnie ma być wysłanych 20 samolotów bombowych, 8 armat polowych, 50 karabinów maszyn. 12 miljonów nabojów.

Wszystkie dzienniki prawicowe występują ostro przeciw mieszaniu się Francji do wypadków hiszpańskich.

Londyn. Rząd hiszpański zwrócił się obecnie do rządu Portugalji o pomoc w postaci wysyłki materjału wojennego.

W Londynie rozeszły się pogłoski, że ambasador hiszpański prosił rząd angielski o pomoc przeciw powstańcom, miał się jednak spotkać z odmową.

Nowy rząd narodowy w Hiszpanji.

Dn. 24 bm. został utworzony w Burgos rząd narodowy pod przewodnictwem gen. Cabanellos. W skład gabinetu wchodzi też gen. Molla. Rząd ten objął władzę nad wszystkiemi miejscowościami, zajętemi przez oddziały powstańcze, które odnoszą coraz więcej zwycięstw. Rząd wydał odezwę, wzywając ludność do walki z czerwonym terorem.

B. premjer zastrzelony.

B. premjer Quiroga, przywódca frontu ludowego, przy próbie przejścia granicy francusko-hiszpańskiej, został zastrzelony.

Biskupi francuscy wzywają do modłów za katolików hiszpańskich.

Arcybiskup Paryża, Verdier, wydał orędzie do kleru i wiernych, wzywając do modłów za braci w Hiszpanji.

Manewry floty niemieckiej nad wybrzeżem polskiem.

Wielkawieś. Onegdaj tłumy letników na plaży w Cetniewie, Rozewiu i Wielkiejwsi zaobserwowali na Bałtyku na wysokości przylądka Rozewskiego około 4 kilometry od brzegów manewrującą niemiecką flotę wojenną, składającą się z jednego torpedowca oraz 6 łodzi podwodnych. Po zanurzeniu się kilkakrotnem łodzi podwodnych i wykonaniu kilku ćwiczeń flota odpłynęła na wschód.

Nazajutrz znów 1 torpedowiec i 6 trawlerów, w odległości około 6 km. od brzegu, badały dno morskie, poczem odpłynęły. Manewry można było nawet gołem okiem dobrze obserwować.

Amnestja w Austrji.

Wiedeń. Zapowiedziana przez kanclerza Schuschnigga amnestja została ogłoszona. Skorzysta z niej ok. 10 tys. osób, w tem wszyscy prawie przestępcy polityczni i to zarówno narodowi socjaliści, oskarżeni o udział w rewolcie socjalistycznej w lutym 1934, jak i socjaliści i komuniści. B. min. Rintelen nie będzie ułaskawiony.

Król Belgji, a wyższy urzędnik w Polsce.

„Narodowiec" wychodzący w Lens (Francja), nie może się nadziwić rozrzutności Polski w okresie kryzysu. Przeciwstawia jej skromność Zachodu.

„Znaną jest naprzykład — pisze — na zachodzie prostota króla angielskiego. W Belgji zaś można często zobaczyć króla Belgów, czekającego na pociąg na peronie, jak każdy inny śmiertelnik i jadącego następnie zwykłym pociągiem, jak każdy inny, w swoim przedziale. W Polsce natomiast dygnitarz jeździ salonką, nie własną naturalnie, lecz na koszt państwa!

Król w zamożnej Belgji, jadący w zwykłym przedziale, najzwyklejszego pociągu, a wyższy urzędnik w ubogiej Polsce, jeżdżący salonkami — oto znamienna i w oczy bijąca różnica między wschodem a zachodem.

Zjazd starostów pomorskich.

Toruń. Dn. 23 bm. odbył się zjazd starostów powiat. województwa pomorskiego, zwołany przez p. wojewodę Raczkiewicza.

P. Wojewoda nakreślił wytyczne dla dalszej pracy starostów w sprawach politycznych, społecznych i gospodarczych ze specjalnem uwzględnieniem spraw, związanych z bezrobociem. Następnie składali sprawozdania starostowie, przedstawiając swoje wnioski i dezyderaty.

Nowa afera warszawska.

„Pociąg — Wystawa" nabierał kupców.

Z polecenia Komisarjatu Rządu m. Warszawy opieczętowano lokal Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej. Towarzystwo to zorganizowało niedawno **„pociąg - wystawę"**, który objeżdżał miasta prowincjonalne, wożąc eksponaty, wystawione przez różne firmy.

Na T. P. W. K. oddawna już wpłynęły do władz zażalenia większych firm handlowych. Towarzystwo podobno **brało towar od tych firm, sprzedawało na własną rękę i nie zwracało pieniędzy.** Tak np. ofiarą oszustwa padł p. Szwedrowicz, właściciel hurtowego składu szkła.

Pierwsza tura „pociągu - wystawy" odbyła się w roku ubiegłym, a w tym roku na marzec zapowiedziana była druga tura, jednak do tej pory pociąg nie został uruchomiony. Wobec tego władze **zawiesiły stowarzyszenie, mianując komisarzem** p. Jana Kustę.

Zaznaczyć tu należy, że kierownikiem biura handlowo - informacyjnego „pociągu - wystawy był **żyd S. Kobryner.**

Katastrofa lotnicza w Wielkopolsce

Pilot zabity, 2 samoloty zniszczone.

Toruń. Dn. 23. bm. w okolicy Damasławka w Poznańskiem podczas próbnych ćwiczeń toruńskiego i poznańskiego pułku lotniczego zderzyły się na wysokości ok. 1.500 m. 2 samoloty, 1 osobowy myśliwski z Poznania, pilotowany przez kaprala Mateuszka i dwupłatowiec z Torunia, pilotowany przez ppor. Jerzego Abenzellera z por. obserw. Stankiewiczem. Kapral Mateuszek i por. Stankiewicz zdołali wylądować pomyślnie przy pomocy spadochronów, zaś ppor. Abenzeller spadł z maszyną i zabił się. Oba samoloty są zniszczone doszczętnie.

Ks. Prymas Hlond we Francji.

J. Em. ks. kard. Hlond przybył do Paryża serdecznie witany. Po krótkim postoju w Misji Polskiej wyjechał do Bagnoles, w Normandji, na wywczasy. Pobyt tam ks. Prymasa potrwa do połowy sierpnia.

Niezwykły list lubelskich Peowiaków do p. Premjera.

Związek Peowiaków z Lublina nadesłał do p. premjera Składkowskiego list, w którym powołuje się na apel p. Premjera o rozpoczęcie życia surowego. W pojęciu autorów listu apel ten oznacza konieczność zmniejszenia rażącej różnicy dochodów osobistych jednych jednostek w tym celu, aby dać pracę drugim. Dlatego autorzy listu „meldują" p. Premjerowi, co następuje: w **Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim pracuje radca tegoż** urzędu **J. Filipiński,** który oprócz **poborów urzędnika państwowego i dodatku do tych poborów,** jako urzędnik wojew. wydz. samorządowego, zajmuje ponadto następujące płatne stanowiska: a) **Jako Komisarz Giełdy Mięsnej** w Lublinie z wynagrodzeniem **200** zł. miesięcznie; b) **jako Komisarz Oszczędnościowy** m. Siedlec z wynagrodzeniem **200 zł** miesięcznie. **Żona p.** Filipińskiego jest z zawodu dentystką i na utrzymaniu posiadają ci państwo tylko **jedno dziecko.**

2) P. Kołodziejczyk Wł., wicestarosta pow. lubartowskiego, z **należnym** mu dodatkiem **samorządowym** do pensji państwowej, oprócz tego zajmuje płatne stanowisko **sekretarza Komisji Rozjemczej Giełdy** Mięsnej w Lublinie z poborami 150 zł. miesięcznie".

„Podajemy powyższe dwa wypadki, meldując Panu Generałowi, że, jeżeli tego rodzaju akcję z naszej strony uzna za słuszną i ewentualnie może to ułatwić patrolowanie objawów życia społecznego przez Pana Generała, meldunki takie będziemy nadsyłać dalej".

DZIECIĘ MARJI.

46

(Ciąg dalszy).

— Jesteśmy sami, więc powiem pani, że sumiennie czytam modlitwę dwa razy na dzień i proszę mi wierzyć, że mi czasem bardzo dziwnie na sercu, tak... jakby to powiedzieć, — pobożnie, błogo wewnętrznie.

Józefinie zaszły oczy łzami radości i podając Henrykowi obie ręce zawołała:

— Tem wyznaniem wyświadczył mi pan największą radość w Boże Narodzenie. Dziękuję za to z całej duszy. Powiem panu, że często i gorąco się za pana modlę.

— Szukam prawdy, — rzekł Henryk uroczystym głosem, — jeżeli mi pani pomoże ją znaleźć, to będę pani bezgranicznie wdzięczny.

Przy tych słowach głos jego stał się miękki, a ręce drżały w rękach Józefiny, która zauważywszy wzruszenie Henryka — rzekła:

— My tu stoimy, a biedny generał czeka na nas, chodźmy.

Kiedy Józefina brała kapelusz i płaszcz powiedział jej Henryk, że pojazd na nią czeka, a on zaraz przybędzie pieszo.

— Czemu pan zaraz ze mną nie jedzie? — zapytała.

— Myślałem, że pani nie będzie przyjemnie.

— Nikt nie ma prawa wątpić o honorze moim i pana.

— Zaufanie pani — zawołał z uniesieniem — czyni mnie najszczęśliwszym człowiekiem.

Generał leżał na kanapie, przed którą stał stół suto zastawiony. Spoglądał stale na zegarek, nie mogąc się młodych doczekać.

Kiedy wreszcie przybyli, powitał ich:

— Jakoś długo daliście mi czekać, zawsze się z wami trzeba tylko kłócić.

— Proszę nie łajać — rzekła Józefina, podając mu rękę — pan generał jest najprzyjemniejszy, jeżeli jest dobry.

— Myśli pani? Lecz dzisiaj o generale nic nie będziemy mówili, tylko o dziadusiu! Zgadza się pani?

— Z radością, — odpowiedziała — bo jeżeli mam być szczerą, to dziadusia lepiej wolę, aniżeli generała. Tamten jest dobry, przyjemny, serdeczny, a generał czasem ponury, łaje, wyzywa nawet i ogromnie dużo fajek pali.

— Henryku, Henryku, uważaj, dziś dostaniemy obaj od naszej małej przyjaciółki porządnie po nosie. No, ale już czas, abyśmy zasiedli do posiłku. Jestem wam wdzięczny, żeście ten wieczór mnie poświęcili i prawdę powiedziawszy, nie gniewam się, że moja córka ze swemi słabemi nerwami nie jest tu obecna.

Służący wniósł półmisek z rybą, a kiedy nie odchodził, zapytał go generał, czego sobie życzy?

— Chciałbym pani kilka słów powiedzieć.

— To zabawne — roześmiał się generał — mów!

— Pani — rzekł Rogier — lekarz zakazał panu generałowi pić wina i jeść ciężko strawne dania. Mówię to pani, ponieważ pani ma dosyć odwagi i posłuchu u pana generała.

— Człowiecze — zawołał dziaduś — gdybym nie wiedział, że tak z poczciwości mówisz, tobym ci głowę rozpłatał, a teraz marsz!

— Jeszcze jedno słówko, panie generale — prosił.

— Gadaj.

— Pani — rzekł nieśmiało — jakim dziś jestem Rogierem?

— Dobrym, poczciwym Rogierem! — odpowiedziała.

To ucieszyło starego sługę, schylił się i pocałował Józefinę w rękę, poczem zaraz się wyprostował i rzekł, odwracając się do generała:

— Przepraszam pana generała. (C. d. n.)

Na budowę kościoła.

Staraniem organizacyj kat. w Cichem odbędzie się w niedzielę, **dn. 2 sierpnia** rb.

Festyn Parafjalny

nad pięknem jeziorem partęczyńskiem. Początek o godz. 2-giej po poł.

Czysty zysk przeznacza się na **budowę kościoła w Cichem.**

Ze względu na zbożny cel o liczny udział prosi Komitet.

Dużo urozmaiceń!

Doborowa orkiestra etc.

Ks. Kłonkowski.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 lipca 1936 r.

Kalendarzyk. 27 lipca, Natalji M., Pantaleona M.
28 lipca, wtorek, Innocentego i Wiktora.
Wschód słońca g. 3 — 48 m. Zachód słońca g. 19 — 38 m.
Wschód księżyca g. 14 — 21 m. Zachód księżyca g. 22 — 45 m.

Nowa pisownia w szkołach.

Nowa pisownia polska wprowadzona zostanie do szkół od nowego roku szkolnego począwszy. Książki i podręczniki drukowane według starej pisowni, pozostać mają w użyciu aż do wyczerpania.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechan.

będzie urzędowała w Toruniu w dniach 3-go i 17-go sierpnia 1936 r. o godz. 8-mej do 13-tej.

Z miasta i powiatu.

Wiec protestacyjny.

Nowemiasto. Z inicjatywy tut. oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się w niedzielę w południe na rynku zebranie protestacyjne przeciw oświadczeniu prezydenta senatu gdańskiego Greisera w Genewie oraz przeciw wszelkim zmianom statutu Gdańska na niekorzyść Polski.

W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele urzędów, organizacyj i tut. oddział Straży Pożarnej; udział ludności był nikły, zapewne wskutek niepogody.

P. prof. Sadkiewicz wygłosił przemówienie, stwierdzając, że nie damy skrzywdzić zagwarantowanych Traktatem Wersalskim naszych praw do morza i Gdańska. Rezultatem zebrania było uchwalenie odpowiedniej rezolucji (tej samej, jaką uchwalono w Lubawie).

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć p. Prezydenta, armji polskiej, gen. Rydza-Smigłego i narodu polskiego, poczem odśpiewano wspólnie 1 zwrotkę „Roty".

Pod uwagę polskiemu kupiectwu.

Nowemiasto. Ostatnio pisaliśmy o buńczucznem zachowaniu się Niemców na letniej zabawie w 18. bm. w Czystochlebie, pow. Wąbrzeźno. Doszło tam z Polakami do starć, przy których posługiwano się grubemi laskami, gałęziami, sztachetami, paskami itd. Udział w tej zabawie brał między innemi p. **Krause** z Wąbrzeźna, wojażer komisowy, dobrze znany kupiectwu pomorskiemu. Przybywa on częściej także do naszego miasteczka, oferując musztardę i wodę mineralną firmy niemieckiej, wódki firma Hochschulz Wejherowo, mydła firma Wisła i esencję octową firmy Kosznik Warszawa. Przeważna część firmy jest niemiecka albo też żydowska. Sam p. **K.** nie nauczył się, przez lat 18 jedząc chleb w Polsce, naszej mowy, tylko posługuje się niemieckim językiem przy załatwianiu swych interesów. Szan. koledzy, gdzie godność nasza?

Nie zdołano niestety stwierdzić, w jakim stopniu ów pan brał udział w niemieckiej zabawie. Zatem zwracam się do Szan. kolegów-kupców z prośbą o baczną uwagę na każdego przedstawiciela. Nie żądajmy tylko od naszych rodaków przestrzegania hasła „Swój do swego po swoje", lecz stosujmy również sami wzgl. siebie tę dewizę. Pokrywajmy nasze zapotrzebowania tylko w firmach i fabrykach polskich, zastąpionych przez polskich przedstawicieli, a nie popierajmy obcy i wrogi nam element, pamiętając na godność naszą narodową.

Jeden z kupców.

Wybryk natury!

Nowemiasto. Po raz drugi zakwitła grusza w ogrodzie p. Wład. Jabłońskiego. Drzewo przedstawia rzadki widok kwiecia, rosnącego razem z owocem z pierwszego kwitnięcia.

Ceny bekonów.

Nowemiasto. Dnia 27. bm. przy dostawie bekonów płacono za ctr. żywej wagi 43 zł.

Ogólny zjazd byłych wychowanków gimnazjum nowomiejskiego i lubawskiego.

Nowemiasto. Zarząd Akademickiego Koła Nowomiejskiego wspólnie z Zarządem Tow. P. M. A. organizuje pierwszy ogólny zjazd byłych wychowanków gimnazjum nowomiejskiego i lubawskiego w dniu 12 września 1936 r. w Nowemmieście n-Drwęcą.

Celem zjazdu jest zacieśnienie węzłów między b. wychowankami z tutejszego powiatu, nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem miejscowem i opracowanie planu pracy na przyszłość.

Ogólny zjazd jest odpowiedzią dla tut. społeczeństwa za okazaną opiekę nad akademikiem z tut. powiatu.

Uprasza się Rodziców b. wychowanków i wychowanków o przysłanie adresów zainteresowanych zjazdem celem wysłania zaproszeń.

Szczegóły zjazdu zapoda się osobno. **Adresy należy kierować na ręce p. Czarkowskiego Alfonsa, prezesa Ak. Koła Nowemiasto lub. p. Sadkiewicza J., nauczyciela gimnazjum, prezesa T. P. B. A. w Nowemmieście.**

(—) Czarkowski
prezes A. K. N.

(—) Sadkiewicz
prezes T. P. M. A.

Koncert ogrodowy orkiestry wojsk.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, urządza zawsze ruchliwe i znane obywatelstwu z licznych, bardzo udanych imprez **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet** w niedzielę, dnia 2 sierpnia rb., w ogrodzie p. Kowalskiego **koncert orkiestry 67 pułku piechoty,** oskiestra dęta w podwójnej obsadzie. Ażeby gościom jak najwięcej uprzyjemnić chwile popołudnia niedzielnego, Katol. Stow. Kobiet przysposabia **liczne niespodzianki i urozmaicenia,** jakoteż różne **gry**

Czas najwyższy

zapisać

„D R W Ę C Ę"

na sierpień lub dwa ostatnie miesiące trzeciego kwartału roku bież.

Niebawem rozpoczniemy druk nowej, sensacyjnej powieści w dodatku powieściowym. Kto więc chce mieć nową powieść i ułożyć sobie z niej **książkę,** niech czemprędzej zamówi naszą gazetę.

Fascynująca ta powieść nosi tytuł:

„Umarły, a jednak żywy".

i zabawy dla dzieci. Zatem będziemy mogli wszyscy w niedzielę, dnia 2 sierpnia, spędzić kilka chwil w ogrodzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej, racząc się smacznym i obfitym **bufetem,** który będzie pod własnym zarządem Kat. Stow. Kobiet.

Wieczorem odbędzie się na sali hotelu p. Kowalskiego **zabawa taneczna,** podczas której również przygrywać będzie **orkiestra wojskowa.**

Zawody o Państwową Odznakę Sportową.

Powiatowa Komenda P. W. i W. F. pow. lubawskiego przeprowadza w Nowymdworze w dniu 2 sierpnia 1936 r. próby o P. O. S. dla wszystkich organizacyj P. W. i W. F. oraz osób niestowarzyszonych, zamieszkujących na terenie gminy Gryźliny.

W związku z tem, zwracam się z apelem do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń o wzięcie gremjalnego udziału w próbach o P. O. S. celem jej zdobycia.

Zbiórka chcących brać udział w zawodach punktualnie o godz. 14-tej przy szkole powszechnej w Nowymdworze.

Każdy ubiegający się o P. O. S. winien zabrać ze sobą odnośną legitymację, o ile takową posiada i przedłożyć ją przed zawodami Komisji Próby.

Kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa.

Rząd, zamierzając przyjść z pomocą rolnictwu w okresie jak największej podaży zbóż, przeznaczył poważną sumę również na udzielenie kredytu drobnemu rolnictwu. Między innemi instytucjami kredytowemi otrzymała również Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego przydział rozprowadzenia kredytu zaliczkowego.

Z kredytu zaliczkowego mogą korzystać drobni rolnicy (do 50 ha), którzy dają absolutną gwarancję zwrotu, przyczem kwota udzielonej pożyczki dla jednego gospodarstwa nie może przekroczyć zł. 1000. Pożyczki zostaną udzielone tylko na tę ilość zboża, która normalnie bywa sprzedawana i nie przewyższa następujących norm:

od 100 kg.	żyta i owsa	zł 7,—
„ 100 „	jęczmienia	„ 8,—
„ 100 „	pszenicy	„ 10,—
„ 100 „	siemienia lnianego	„ 20,—

Oprocentowanie kredytu wynosi 3 proc. w stosunku rocznym. Spłata pożyczki nastąpić winna najdalej w maju 1936 r. w ratach następujących: w grudniu, styczniu i lutym po 20 proc. kapitału, w marcu i kwietniu po 15 proc. i w maju 10 proc.

Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lubawskiego, przystępuje wymieniona Kasa już do podziału tego kredytu i celem uzyskania go należy wnieść podanie do tejże Kasy na formularzach, które otrzymać można w lokalu kasowym K. K. O.

Odciął siekierą 2 palce u ręki.

Lubawa. Onegdaj 12-letni Tadeusz Kuca, zamieszkały przy ul. św. Barbary, zajęty był rąbaniem drzewa. Czynności tej przypatrzył się jego kolega, 10-letni Jan Gołąbiewski. W pewnym momencie wskutek nieostrożności obu chłopców Kuca odrąbał koledze siekierą 2 palce u prawej ręki, przyprawiając go o kalectwo.

Wandalizm.

Lubawa. Od szeregu lat bociany mają gniazdo u p. Truszkowskiego na wybud. I w bieżącym roku bociany się tam zagnieździły. W tych dniach jeden z bocianów z polowania przybył do gniazda z przestrzeloną nogą. Wobec okaleczenia żywiciela młode bocianiątka narażone są na śmierć głodową. Bociana okaleczyła jakaś nieludzka ręka — barbarzyńca.

W odpowiedzi „Głosowi Lubawskiemu".

Lubawa. W nr. 84 zaatakował „Głos Lubawski" nasze notatki z maja i ostatnią z rozprawy Sądu Okręg., dotyczące aresztowania i zasądzenia Góralskiego za rozsiewanie nieprawdziwych wieści o śp. marsz. Piłsudskim. Widocznie w czasie ogórkowym brak „Głosowi" odpowiedniego materjału do gazety, więc zabrał się do szczegółowej analizy naszych krótkich notatek.

O co chodzi „Głosowi" w jego elaboracie? Najbardziej złości się na słowo „denuncjator". Zapomina atoli „Głos" i jego autor, że właśnie w dobie „radosnej twórczości" wszelkiego rodzaju donosicielstwo nadzwyczaj bujnie zakwitło. Również przestępstwo Góralskiego ujawnione zostało na podstawie denuncjacji. „Głos" pisze, że ujawnianie ludzi rodzaju G. każdy obywatel powinien poczytywać sobie za obowiązek wobec Państwa. Dobrze! Trzeba tylko wziąć pod uwagę okoliczności, sprzyjające rozsiewaniu tych wieści. Skazany, jako człowiek prosty i niewykształcony, rozpowiadał dalej to, co usłyszał od innych. Nie były to napewno jego własne myśli. Przecież głośna była swego czasu książka niemiecka „Das ist Polen", przemycona i czytana przez wielu ludzi. Tam była właśnie omawiana sprawa gen. Zagórskiego w sposób bardzo jaskrawy. A plotki o zapisaniu Pomorza Niemcom napewno zrodziły się pod wpływem przyjacielskich stosunków Polski z Niemcami. Przestępstwo G. zresztą nie jest odosobnione. Gdyby, według zaleceń „Głosu", każdego rozsiewającego podobne wieści przekazywało się władzom do ukarania, to napewno co drugi człowiek stawałby przed sądem. Nagminne szerszenie się takich plotek pochodzi ztąd, że cenzura nie dopuszcza do podawania prawdziwych faktów.

Pozatem „Głos" z Góralskiego zrobił bohatera-narodowca. Niewiadomo, na jakiej podstawie autor opiera to twierdzenie. Jesteśmy pismem niezależnem i podaliśmy sam fakt aresztowania i następnie zasądzenia G. Czynu tego nie pochwalaliśmy ani potępialiśmy, podając sprawę objektywnie, zaznaczając jedynie, że Góralski został przytrzymany i zasądzony na podstawie doniesienia. Jak zdołaliśmy stwierdzić, w spisie członków Str. Narod. Góralski nigdy nie figurował, ba, nawet narodowcom się odgrażał, że nie chciano mu dać legitymacji członkowskiej. Sprawa wygląda jeszcze kapitalnej: G. jest radnym z Narod. Partji Rob. i w Radzie Miejskiej staje solidarnie z radnymi sanacyjnymi, a nigdy z narodowcami.

Pojęcia autora o narodowcach są widocznie takie, jak ślepego o kolorach. Każdy, kto ujemnie wyrazi się o „radosnej twórczości" jest w pojęciu „Głosu" narodowcem. Dziwne to zaiste zapatrywania. Radzimy takich „narodowców" sobie zatrzymać, bo nadchodzą czasy, że istotnie tych „sanacyjnych narodowców" będzie jeszcze więcej. Pozatem autor tej notatki powinien podsłuchać dobrze, co mówią i plotkują ludzie, którzy do niedawna udawali sanatorów. Dziś trzeba ich wszystkich zadenuncjować choćby za to, że wystąpili z różnych sanacyjnych organizacyj i przestali krzyczeć „byczo jest"!

Szan. Czytelnicy!

Doszło do naszej wiadomości, że urzędy i agencje pocztowe pobierają od Szan. Abonentów **1,25** zł za prenumeratę **„Drwęcy", „Głosu Lidzbarskiego" i „Głosu Mazurskiego",** stosując się do „Cennika Dzienników i czasopism", wydanego w Polsce do prenumeraty pocztowej, który podał **mylnie** cenę prenumeraty.

Reklamacja w sprawie tej omyłki do wydawnictwa „Cennika" została już wystosowana tak, że prenumerata za nasze gazety na miesiąc wrzesień będzie normalna — tj. 1.20 zł miesięcznie.

W naszych ekspedycjach abonament wynosi **1,20** zł.

Przepraszany za tę przykrość Szan. Abonentów, nie z naszej strony wyrządzoną.

Wydawnictwo „Drwęcy",
„Głosu Lidzbarskiego"
i „Głosu Mazurskiego".

Pożar od gromu.

Lubawa. W godzinach rannych w niedzielę przeszła nad Lubawą i okolicą burza, połączona z grzmotem. Około godz. 8-mej rano miasto nasze zaalarmowane zostało syreną. Początkowo mylnie przypuszczano, że pożar wybuchł w Lubawie. Tymczasem okazało się, że od gromu zapaliła się stodoła p. Kikula, syna, **w Zwiniarzu.** Nasza Straż w rekordowym czasie ruszyła z sikawką. Niestety, nie zdołano już stodoły uratować. Spaliła się doszczętnie wraz z pewną częścią maszyn roln. oraz częściowym zbiorem tegorocznego żyta około 80 fur. Straty są dość znaczne, gdyż ubezpieczenie pokryje tylko część szkody.

Utonięcie dziecka.

Mortęgi. Dn. 24 bm. naucz. p. Grzymowicz z Lubawy udał się wraz żoną i dzieckiem do swych teściów do Mortąg. Dziecko, 2-letnia córeczka, bawiąc się, wpadła do stawu i utonęła. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna.

Skutki upadku z roweru.

Szczepankowo. Kierowniczka agencji pocztowej w Szczepankowie, p. Waśniewska, jadąc ub. środy rowerem, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę i zmuszona była udać się pod opiekę lekarską do szpitala św. Jerzego.

Z Pomorza.

Nowa placówka spółdzielcza w Rybnie.

Rybno. Spłódzielnia rolniczo — handlowa „Rolnik" w Lubawie, czyniąc zadość życzeniom rolnictwa, utworzyła w **Rybnie** składnicę handlową, w której rolnictwo będzie mogło zbywać wszelkie ziemiopłody, wymieniać zboże na przetwory młyńskie, nabywać pasze treściwe oraz nawozy sztucznie i t. d.

„Rolnik" lubawski znany jest ze swej pożytecznej działalności od blisko 25 lat i stał się z czasem niezbędną dla rolnictwa instytucją.

Rolnictwo Rybna i tamtejszej okolicy z zadowoleniem przyjmie wiadomość o nowej placówce spółdzielczej w Rybnie i poprze ją jak jeden mąż.

„Rolnikowi" w Lubawie na nowej tej placówce życzymy ze swej strony jak najlepszego powodzenia w pracy dla dobra rolnictwa.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

O uczciwości w życiu sportowem.

Nowemiasto. Opinji Szan. Czytelników do wiadomości następujący wypadek:

Drużyna piłki nożnej Klubu Sport. „Pogoń" Nowemiasto udała się na mecz rewanżowy z drużyną „Brodniczanka" do Brodnicy, na wyraźne zaproszenie tej ostatniej. Warunki umowy nakazywały druż. „Brodniczanki" zwrócić tytułem kosztów przejazdu 15,— zł, bowiem tyle „Pogoń" też wypłaciła za przejazd „Brodniczanki" do Nowegomiasta.

Drużyna „Pogoni", zajechawszy do Brodnicy, czekać musiała na rozpoczęcie meczu około 45 min., aż się członkowie „Brodniczanki" „pozbierali". Sędzia, który miał „sądzić" Nowemiasto, zapomniał, że na boisku są i jego koledzy z Brodnicy i z tego powodu zniewoleni byli członkowie „Pogoni" prosić o zmianę sędziego, aby oszczędzić sobie zdrowych nóg i żeber, ponieważ zapowiedziano Nowemumiastu, że będą wynosić z boiska ich kości.

Stało się, że sędzia został zmieniony, aby grę rozzuchwalonych graczy z Brodnicy utrzymać w ramach obowiązujących przepisów. Tłuczenie (rozmyślne, bo za takie tylko sędzia karze) znów się rozpoczęło. Sędzia interwenjuje i karze przerwaniem gry jednego z graczy „Brodniczanki". Ten oczywiście nie respektuje orzeczenia sędziego i boiska nie opuszcza. Sędzia zniewolony jest mecz z tego powodu przerwać przy stosunku bramek 1:1.

Klub Sport. „Brodniczanka" odmawia wypłaty odszkodowania za przejazd „z powodu przerwania meczu". (! ?)

Gdzie tu teraz podstawa do niewypłaty? Warunki umowy tego nie przewidują; powód przerwania gry dała „Brodniczanka; grę przerwał sędzia, a nie drużyna nowomiejska.

Przekonywujące upomnienie Klubu Sport. „Pogoń" wystosowane do „Brodniczanki" o wypłatę odszkodowania, nie odniosło skutku. Chcemy niniejszem przestrzec Kluby i Organizacje, któryby zamierzały rywalizować z „Brodniczanką" przed podobną odprawą ze strony „Brodniczanki", której postępowanie tak nierozsądne i nieprzemyślane można jak najbardziej napiętnować.

Sport w swem szlachetnem założeniu wymaga uczciwości i rycerskości; sport ma dać zawodnikom podstawy szlachetnego postępowania, a nie bałamutności i krętactwa.

Ocenę postępowania „Brodniczanki" pozostawia się opinji Szan. Czytelników.

Zarząd Kl. Sport. „Pogoń" Nowemiasto.

Komuniści w Barcelonie wymordowali wszystkich księży.

W Katalonji uzbrojone bandy komunistów podpalają kościoły i plondrują domy. Wszyscy prawie księża kat. w Barcelonie zostali wymordowani. Taki sam los spotkał 116 oficerów garnizonu barcelońskiego.

Napad na poselstwo polskie.

Madryt. W czasie walk został zaatakowany 30 strzałami przez czerwoną milicję samochód, którym urzędnicy poselstwa Rzplitej wjeżdżali na teren poselstwa. Na szczęście nikt nie poniósł śmierci. Min. spr. zagr. w Warszawie złożyło posłowi hiszpańskiemu protest w związku z napadem.

Konferencja 3 mocarstw w Londynie o nowe Locarno

Londyn. Konferencja delegatów Wielkiej Brytanji, Francji i Belgji trwała 1 dzień, t.j. 23 bm. w Londynie.

Celem spotkania delegacyj tych państw było zbadanie sytuacji oraz wynalezienie najlepszych środków dla spełnienia życzenia, żywionego przez 3 mocarstwa, wzmocnienia pokoju Europy przez ogólne porozumienie.

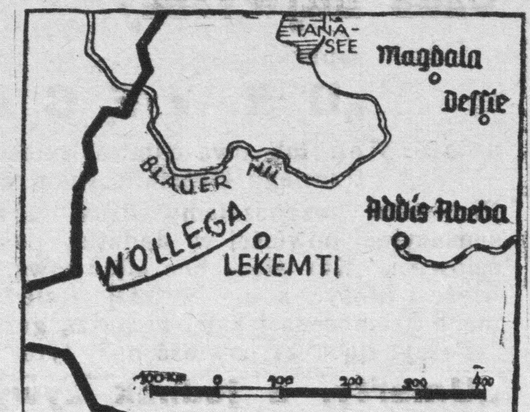
Konferencję zakończono uchwaleniem zwołania konferencji 5-ciu, tj. jeszcze Włoch i Niemiec, aby przy współpracy innych zainteresowanych państw osiągnąć uregulowanie tych zagadnień, których rozwiązanie jest zasadnicze dla pokoju Europy.

Uzgodniono przekształcić konferencję lokarneńską na konferencję szerszą, obejmującą wszystkie sporne zagadnienia europejskie. Nowe Lokarno ma być zespolone ze sprawami Europy środkowej i wschodniej.

Omawiając sprawę Gdańska min. Eden zaznaczył, że dopiero po otrzymaniu raportu W. Komisarza Lestera i wypowiedzeniu się prawników Ligi w Genewie, zajętych badaniem strony prawnej dekretów Senatu — poczynione będą dalsze kroki.

Prasa prawicowa francuska oburza się, że konferencja przeszła do porządku dziennego nad pogwałceniem paktu lokarneńskiego przez Niemcy, co oznacza w gruncie rzeczy legalizację remilitaryzacji Nadrenji przez Niemcy.

Berlin więc zadowolony jest z uchwał konferencji.



Mapka sytuacyjna okolic Lekemti, gdzie Abisyńczycy wymordowali obóz samolotowy, tj. załogę 2 samolotów włoskich i to gen. Magliocco, płk. Calderini, mjr. Locatelli i inż. Praso, którzy chcieli nawiązać kontakt z przywódcami i ludnością sprzyjającą Włochom. Zostali oni w nocy napadnięci przez b. żołnierzy gwardji cesarskiej.

Specjalne dywizje dla ochrony kolei.

2 dywizje pod wodzą gen. Gallona bronią linji kolejowej Dżibuti — Addis Abeba, ciągnącej się na przestrzeni 700 klm., przed napadami partyzantów.

Jerozolima w ogniu.

W ostatnich dniach miały miejsce utarczki między wojskiem a uzbrojonymi powstańcami arabskimi. Żydzi z obawy przed napaścią wstrzymali się od pielgrzymek do ściany płaczu.

Rada Ministrów

na posiedzeniu uchwaliła m. in. obniżenie podatku od benzyny.

Podwyższenie emisji bilonu do 470 milj.

Na podstawie porozumienia Ministerjum Skarbu z Bankiem Polskim maksymalna granica emisji bilonu, wynosząca dotąd 426 milj. zł, podwyższona zostało do **470 milj. zł.**

PAT. wyjaśnia, że jest to wywołane dającym się odczuwać brakiem bilonu na skutek pochowania monet srebrnych.

Fermenty w Z.Z.Z.

Na Górnym Śląsku wystąpił z Z.Z.Z., organizacji robotniczej b. premjera Moraczewskiego, poseł na Sejm śląski i warszawski p. Piechoczek, prezes okręg. rady zawodowej Z.P.Z. oraz członek zarządu głównego Zw. górników Z.Z.Z.

W Warszawie ze Związku wystąpił oddział wędliniarski.

Silne fermenty w organizacjach Z.Z.Z. zaznaczyły się w Kielcach.

2 miljony strat po klęsce gradobicia.

Wielkopolska w bież. r. w maju i lipcu była szczególnie dotknięta klęską gradu, który w niektórych okolicach zniszczył kompletnie plony.

Rzeczywista liczba strat sięga 2 milj. zł.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 28. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka skandynawska i fińska (Płyty). 16.00 Trio polskiego radja. 16.45 „Stefan Czarniecki" — odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Królewskie ogrody" — pogad. dla dzieci. 19.05 Koncert. 19.35 Koncert małej ork. PR. 20.30 „Poezja sportu". 21.00 Recital fortep. 21.20 „W pogodną noc". 22.15 Muzyka tan. z Ciechocinka oraz z płyt.

Sroda, 29. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka lekka i tan. z Ciechocinka. 15.45 „Panna z mokrą głową" — słuch. dla dzieci. 16.15 Płyty. 17.00 Koncert mandolinistów. 17.30 Duety wokalne. 17.50 Anegdoty z życia Pasteura. 19.05 Koncert ork. kameralnej z Wilna. 20.00 Pół godziny najznakomitszych revellersów świata. 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Kwartet smyczkowy Różyckiego. 22.15 Audycja muzyczna. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 28. VII. 12.03 Wiad. gosp. 12.23, 14.30, Płyty. 18.00 „Na Kujawach" melodje ludowe w wyk. chóru „Dzwon" pod dyr. Moczyńskiego oraz ork. ludowej 63 pp. 18.25 Pogadanka aktualna. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15 Muzyka tan. z Ciechocinka (przez Toruń).

Sroda, 29. VII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 12.23 Muzyka lekka i tan. z basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 18.00 „Piękno Ziemi Pomorskiej — Wdzydze" — pog. 18.10 Płyty. 18.25 Pogad. społ. 18.30 Koncert reklam. 20.00 Recital skrzypc. Ozimińskiego. 22.00 Wiad. sport.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 25. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	12.00— 12.25
Pszenica	18.25— 18.50
Jęczmień zimowy	14.75— 15.00
Owies	14.75— 15.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	13.00— 13.50
Łubin żółty	15.75— 16.25
Mąka żytnia	19.75— 20.25
Mąka pszenna 65 proc.	28.75— 29.25
Otręby żytnie	9.00— 9.50
Otręby pszenne	9.00— 9.50

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W sobotę, dnia 25 lipca rb. zmarł śmiercią tragiczną, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Jan Goździewski

w 22 roku życia.

O czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA.

Jamielnik, w lipcu 1936.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 29 bm. z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Radomnie o godzinie 10-tej; następnie pogrzeb.